Cena 1.50 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszëbskô" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek literacko-naukowy „Checz" ukazuje się w każdym numerze sobotnim. Prenumerata: Miesięcznie 15 zł. Cena numeru pojedyńczego 1.50 zł.

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, J. Gniech, F. Kowalski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskô". Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok VIII. | Wejherowo, sobota 8 grudnia 1945 r. | Nr. 29

BRUNON RICHERT.

Nasze blaski i cienie.

(Z cyklu: Myśli o kaszubskiej [illegible].)

Tragiczne dzieje oraz warunki życia na ziemi kaszubskiej wpłynęły na ukształtowanie się naszej kaszubskiej duszy. Niejedną zrobiły w niej szczerbę, niejedną zadały jej ranę lub też przeciwnie obdarzyły pięknym przymiotem.

Dzieje wyrobiły w nas dziwną martwotę duchową. Wstrętne lenistwo duchowe to nasza największa wada. Nasz zacofany konserwatyzm, nasz fanatyzm zastoju, nasza osławiona „cierpliwość" i wszystkie nasze nędze duchowe, moralne i materialne wyrosły na glebie kaszubskiej martwoty ducha. Czy to trudno zauważyć? Czy istnieje u nas na Kaszubach zbiorowy, żywy pęd ku oświacie, rozwojowi rodzimej kultury, poprawie sytuacji gospodarczej? Nie! Hamulec kaszubskiej martwoty czują ci wszyscy, którzy lud nasz chcą pchnąć na tory odrodzenia.

Towarzyszkami nieodłącznymi naszej martwoty duchowej są inne dwie nasze wady: samolubstwo i brak solidarności.

Lenistwo duchowe, egoizm i brak solidarności, chociaż są wadami naszego ogółu, nie są istotnym składnikiem naszego charakteru, lecz owocem długiej niewoli, pańszczyźnianego traktowania Kaszubów przez Polskę szlachecką, hakatę i sanację. Sądzę, że krwawa lekcja ostatniej okupacji, współczesny kierunek życia i kierowania tym życiem masy ludu, udostępnienie oświaty i kultury mas i nowe formy życia gospodarczego (np. spółdzielczość), usuwa te cienie z naszego życia.

Ponadto tak mało wierzymy w swoje wartości. Zawsze upychani w przeszłości, nauczyliśmy się nisko trzymać głowę, wstydzić się własnych wartości, zdolności i siły. Musimy cenić i kochać swój język, kulturę, obyczaj. Musimy dumnie nosić miano Kaszuby.

Ponadto jest rozpowszechnione mniemanie o Kaszubach, że są uparci i lubują się w procesach, że są podejrzliwi i nieufni względem obcych, że są materialistami i mało patriotyczni.

Są to oceny mniemania fałszywe i krzywdzące nas.

Kaszubę cechuje wielkie poczucie sprawiedliwości, Kaszub nie dlatego procesuje się ze swoim sąsiadem aby się tylko procesować, ale dlatego, że wierzy w słuszność swojej sprawy, a sprawiedliwość ceni sobie nade wszystko. Kaszuba jest obowiązkowym, stanowczym, wytrwałym. Jest w pracy swej systematyczny i nie zna słomianego zapału. Ma głęboko utrwalone zasady wiary i moralności katolickiej. Tylko dzięki tym cechom swego charakteru ostali się w ciągu dziejów.

Pracując na piaskach i nieurodzajnych glebach Kaszuba musi być materialistą. Ciężko musi zapracować na chleb codzienny — jeszcze cięży przychodzi mu zaoszczędzić choćby drobny grosz. Dlatego też nie łatwo wydaje go, a jeśli go wyda sprawę dobrze obliczy i celowość wydatku gruntownie przemyśli.

Często zarzuca się nam brak patriotyzmu. Zarzut to ciężki i bardzo nas krzywdzący. Ze względu na jego ważność rozpatrzym go specjalnie w sposób obszerniejszy.

Poczucie sprawiedliwości jest tak silne u Kaszubów, że niekiedy przerabia się w znaną wadę — procesowanie o starkowizny. Kaszuba jest uparty jedynie wtedy, gdy jest silnego mniemania, że sprawiedliwość wymaga bezwzględnej jego stanowczości.

Jesteśmy nieufni — ale tylko na początku. W podstępnej szkole krzyżackiej i obłudnej niemieckiej nauczyliśmy się ostrożności.

Gdy jednak widzimy w kimś człowieka dobrego i wartościowego, mającego dobrą wolę — zimna skorupa pęka i jesteśmy serdeczni jak nikt. Niecodzienna gościnność między swoimi jest szeroko praktykowana na Kaszubach.

Izba Gmin wyraża zaufanie Rządowi.

LONDYN (rad). — W czwartek 6 bm. odbyła się debata nad wnioskiem opozycji wyrażenia wotum nieufności rządowi Partii Pracy. Bardzo ostro atakował politykę rządu przywódca opozycji b. premier Churchill. Na postawione zarzuty odpowiedział w swoim przemówieniu premier rządu Attlee. W wyniku głosowania projekt wyrażenia rządowi wotum nieufności upadł 381 głosami przeciwko 192.

Proces w Norymberdze

NORYMBERGA. Prokurator amerykański Alderman na wstępie środowego posiedzenia odczytuje dowody winy konspiratorów hitlerowskich w agresji przeciwko Czechosłowacji. List brytyjskiego charge d'affaires w Pradze z 21 marca 1939 r. do lorda Halifaxa, ujawnia, że Seyss-Inquart wywołał w Słowacji „incyenty" niezbędne dla usprawiedliwienia aneksji. Ribbentrop wziął na siebie przygotowania dyplomatyczne, odpowiednie dla dwulicowości, ujawnionej szyfrowanym telegramem, który wysłał do swych agentów w Czechosłowacji. Keitel asystował wówczas przy wszystkich debatach, chociaż miały one charakter czysto polityczny. Wreszcie 15 marca 1939 r. o godz. 1 rano odbyła się w kanclerstwie Rzeszy

scena smutnie historyczna,

która ujrzała upadek republiki czechosłowackiej. Goering, Keitel i Ribbentrop wzięli udział w zebraniu, którego stenograficzne sprawozdanie zostało odnalezione przez Sprzymierzonych. Prokurator podkreśla, że oddziały niemieckie przekroczyły granicę zajęły dwa miasta w Czechach i Morawach 14 marca, kiedy Hacha nie był jeszcze w Berlinie. Wreszcie 24 marca Ribbentrop podpisał w Berlinie traktat „na mocy którego Słowacja korzystać będzie z protekcji Rzeszy".

„Po usadowieniu się w Czechosłowacji — mówi prokurator Alderman — zbrodniarze nazistowscy mogli już przedsięwziąć inne kampanie agresywne, bardziej niszczycielskie. 27 lipca 1939 r. Goering nalegał, ażeby potencjał wojenny protektoratu został wykorzystany do maksimum i dostosowany do mobilizacji, która ma nastąpic jak najwcześniej. Szef Luftwaffe posunął się aż do oświadczenia Mussoliniemu: „Ten gest Niemiec pozwala im zaatakować Polskę na dwóch skrzydłach. Wzmacnia również wybitnie nasze stanowisko wobec mocarstw zachodnich". O godz. 12.15 prokurator Alderman kończy swoje expose. Zabierze jednak jeszcze głos później, kiedy jego koledzy brytyjscy zbadają pogwałcenie traktatów, podpisanych przez Niemcy z Grecją, Jugosławią, Polską, Norwegią, Belgią, Holandią i Luksemburgiem. Będzie wówczas przemawiał w sprawie agresji niemieckiej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Stanom Zjednoczonym.

Przed mikrofonem zajmuje miejsce prokurator brytyjski sir David Fyfe. Zbada on łącznie traktaty, pogwałcone przez Niemcy, które podpisały je z tego samego tytułu, jak i inne mocarstwa. Konwencja haska z 29. 7. 1899 postanawiała, że sygnatariusze będą odtąd załatwiać w drodze pokojowej wszystkie problemy, które mogłyby postawić jedno państwo przeciw drugiemu. Druga konwencja haska z 18. 10. 1910 wzmacniała pierwsza i uzyskała ponadto podpisy USA, Grecji i Jugosławii. Trzecia konwencja haska potwierdzała, że żadne mocarstwo nie będzie mogło zaatakować drugiego bez uprzedzenia i formalnego wypowiedzenia wojny. Czwarty traktat, podpisany w tym samym mieście, gwarantował nienaruszalność krajów neutralnych.

Po południu prokurator Fyfe nadal mówić będzie o traktatach, podpisanych i pogwałconych przez Niemcy od chwili, kiedy klika nazistowska doszła do władzy i mogła zerwać święte zobowiązania, przyjęte przez ten naród.

Bojkot towarów syjonistycznych.

KAIR. (rad) Rada Ligi Arabskiej zatwierdziła wniosek Podkomitetu Palestyńskiego, dotyczący „bojkotu towarów syjonistycznych". Na zebraniu byli obecni przywódcy Arabów palestyńskich.

Majatek Streichera - farmą żydowską.

LONDYN. (PAP) Amerykańska agencja prasowa w Niemczech donosi, że majątek ziemski Juliusza Streichera, słynnego prześladowcy Żydów, został przekazany Żydowskiemu Towarzystwu Dobroczynności, które zamierza urządzic tam farmę doświadczalną.

Wydarzenia dnia

—W czwartek 6 bm. bawiący w Norymberdze komisarz Wyszyński przyjął delegacje państw słowiańskich, które biorą udział w procesie norymberskim. Z ramienia Polski zostali przyjęci: prok. Kurowski i prok. Sawicki. W czasie przyjęcia powstał projekt założenia Zw. Słowiańskich Prawników.

— W dniu wczorajszym min. Bidaut wygłosił w Paryżu przemówienie, w którym domagał się umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry.

— Z Tokio donoszą, że cesarz Hirohito prawdopodobnie będzie abdykował w maju 1946 r. na rzecz swego 13-letniego syna. W rządach dopomagałaby młodemu władcy Rada Regencyjna.

W Tokio aresztowano b. premiera rządu japońskiego i ambasadorów w Hiszpanii i Niemczech.

— Stany Zjednoczone chcą nawiązać stosunki handlowe ze wszystkimi państwami europejskimi. A ponadto w roku następnym chcą zwołać Światową Konferencję Gospodarczą.

— 6 bm. podpisano w Waszyngtonie handlową umowę między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią.

Polska na międzynarodowym kongresie kobiet.

PARYŻ. W odbywającym się w Paryżu międzynarodowym kongresie kobiet bierze udział około 850 delegatek, reprezentujących 42 kraje. Delegacja polska składa się z 15 osób.

Przemówienie inauguracyjne wygłosiła przedstawicielka Francji pani Cotton, przewodnicząca międzynarodowego komitetu przygotowawczego. Zadaniem komitetu kongres powinien doprowadzić do stworzenia międzynarodowego związku kobiet. Związek ten będzie miał na celu realizację haseł, jakie przyświecały organizatorkom kongresu: zniszczenie faszyzmu, wprowadzenie na świecie demokracji i pokoju, polepszenia sytuacji kobiet i wreszcie przygotowania podstaw do lepszej przyszłości dla następnych pokoleń.

Polska była kilkakrotnie przedmiotem zainteresowania ogółu delegatek. Delegatka jugosłowiańska w swym referacie omówiła szeroko zbrodnie hitlerowskie w Polsce. Po przemówieniu pani Joliot-Curie, delegacja polska zgłosiła się do niej, aby oddać hołd sławnej córce naszej genialnej rodaczki Marii Curii - Skłodowskiej.

Przemówienie delegatki polskiej Janiny Kormanowej, dyrektora departamentu Ministerstwa Oświaty, zebrane przyjęły oklaskami.

Program rządu węgierskiego

BUDAPESZT. (PAP Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego premier węgierski Tildy Zoltan, przedstawił program nowego rządu. W dziedzinie polityki zagranicznej nowy rząd będzie w dalszym ciągu prowadził politykę, zapoczątkowaną przez rząd tymczasowy. Najważniejszym zadaniem — oświadczył premier — jest zdobywanie coraz większego zaufania Związku Radzieckiego i stworzenie podstawy dla wzajemnych stosunków gospodarczych i kulturalnych. Jednym z pierwszych osiągnięć dyplomatycznych było nawiązanie stosunków ze Związkiem Radzieckim. Jednocześnie z zacieśnieniem tych więzów rząd węgierski pragnie nawiązać i rozszerzyć stosunki ze Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i ze swymi sąsiadami.

W dziedzinie polityki gospodarczej najważniejszym zadaniem rządu jest opracowanie ustaw o nacjonalizacji kopalń i przemysłu elektrycznego. Rząd ma zamiar zastosować najenergiczniejsze środki przeciwko paskarzom i podjąć walkę z inflacją. Rząd będzie w dalszym ciągu walczył z reakcją we wszystkich dziedzinach życia publicznego.

Reforma rolna przeprowadzona została całkowicie.

Obrady ortodoksów.

LONDYN. (rad) W Londynie rozpoczęła się konferencja światowej ortodoksyjnej organizacji żydowskiej „Agudas". Udział w niej biorą delegaci 25 państw. Reprezentowane są prawie wszystkie kraje europejskie, Palestyna, Stany Zjednoczone i Ameryka Południowa.

Bariery okupacyjne na Korei

Nowe rozmowy Moskwa--Waszyngton.

WASZYNGTON. (rad) Z Seulu na Korei donoszą, że Moskwa i Waszyngton prowadzą rozmowy na temat zniesienia sztucznej bariery między strefami okupacyjnymi sowiecką i amerykańską na Korei.

Rozmowy obejmują otwarcie komunikacji, unifikację życia gospodarczego Korei, wymianę towarów i swobodę w podróżowaniu między strefami.

Poprzednie rozmowy na ten temat, między amerykańskim pełnomocnikiem gen. Hodge'em a dowódcą radzieckim w północnej Korei, nie dały wyniku.

Ameryka wobec Chin.

WASZYNGTON. (rad.) Z Czunkingu donoszą, że gen. Wedemeyer na konferencji prasowej oświadczył, iż zignorował on całkowicie formalny protest chińskich komunistów przeciw amerykańskiej interwencji w chińskiej wojnie domowej, ponieważ „zgodnie z dyrektywami mojego rządu, prowadzę rozmowy wyłącznie z chińskim rządem centralnym".

Niechlujstwo moralne.

Przeciętnie obyty człowiek wie już o tem, że nie wolno pluć komuś na palto, że nie wolno brudnemi rękoma łamać się chlebem gościnności. Wie również, że takie postępowanie ubliża nieskończenie więcej temu, kto pluje, popycha, depce, niż tym, którzy ucierpieli z tego powodu.

Niestety, tych najelementarniejszych zasad zewnętrznego współżycia towarzyskiego nie przeniesiono w sferę wewnętrzną duchową. Ten sam przeciętnie obyty inteligent uważa sobie za nic deptać uczucie cudzej ambicji, nie zawaha się plunąć na biały płaszcz cudzej czci.

W społeczeństwie naszem, rosną dziwne potworne rośliny wzajemnych ludzkich stosunków. W gąszczu tych dziwnych roślin spotyka się chorobliwie powykrzywiane typy, które, jak zaraza grasują w mrowisku ludzkiem, posługując się kłamstwem, trudniąc się oszczerstwem i potwarzą.

Dla nich błachostkę stanowi powiedzieć o bliźnim coś ujemnego, popsuć komuś opinję, zwichnąć nieraz życie całe. Żadnemu z tych potworów nawet przez myśl nie przejdzie postawić siebie w położeniu krzywdzonych.

Wszyscy ludzie mają wady, — zgoda — i zasługują często na to, żeby im życzliwie, otwarcie zwrócić uwagę, dać przyjacielską radę zmiany postępowania.

Czy to się robi? — Nie! Pocichu obejrzawszy się uprzednio, czy nie ma oczernianej ofiary, przemyca się nowość własnego pomysłu, jakąś plotkę brudną, lub nikczemną potwarz.... i potem z tym samym człowiekiem gawędzi się ciepło, ściska mu się przyjaźnie dłoń.

U nas trudno spotkać ludzi, coby szukali w innych czegoś lepszego, wyższego, coby z radością witali przejawy dobra i piękna w ludzkich duszach.

Przeciwnie ze źle ukrytym blaskiem w oczach, staramy się obniżyć cudzą wartość, wytłómaczyć wszystko na jego niekorzyść, przedstawić sprawę w ten sposób, żeby strony dodatnie zmalały do zera.

Uzbroili się wszyscy w patyki i grzebią po śmietnikach ludzkich dusz, z upodobaniem i rozkoszą znajdując nie kiedy cokolwiek, co przypomina rodzime, własne śmietnisko.

Śmieciarze i śmieciarki ducha nie sądzą ludzi po tem, co mają lepszego, jaśniejszego w sobie, po tem co świeci i grzeje w oziębłej szarzyźnie smutnego żywota. Przecież i latarnia podstawą grząźnie nieraz w błocie, a jednak świeci, rozjaśnia drogę w ciemnościach.

Słusznie powiedział Trentowski, że w sercu każdego człowieka gnieździ się biały łabędź tęsknoty do Boga. Ale co czynić z ludźmi, u których w duszy pusto — biały łabędź wyfrunął? Co robić z tymi, którzy zarażają atmosferę wydzielinami wynaturzonych dusz, bryzgają dokoła jadowitą ślinę brudnych oszczerstw i potwarzy?

Gdy popatrzeć się wokół — to widzi się jakby zawrotny, wyuzdany taniec ujemnych cech ludzkich. Rozpętanie, bezkarność moralna uwolniły zwierzę ludzkie, wyprowadzały na świat Boży wszystko, co niskie, brutalne, co tłoczy ku ziemi, uciska rwiącego się do piękna i prawdy człowieka.

Jak gdyby ogłoszono, jakiś olbrzymi konkurs na dokładniejsze oplwanie bliźniego.

A wszystko dla tego, że rozpleniło się wśród nas niechlujstwo moralne.

Co na to poradzić?

Ludzie uczciwi, o czystych, lepszych duszach, o pewnej cywilnej odwadze, niech się skupią, wytworzą zdrową opinję, niech ujmą ster etyki publicznej w silne dłonie, wyrywając chwasty, zanieczyszczające atmosferę moralną, niech tępią potwarców!

B. Richert.

Co piszą inni?

U kolebki Czwartej Rzeszy.

Nie łudźmy się, że niebezpieczeństwo niemieckie już zażegnane na wieki. Wprost przeciwnie. Niemcy znów myślą o odrodzeniu swojej potęgi. Ciekawe myśli zawiera artykuł wstępny „Ilustrowanego Kuriera Polskiego".

...„Gdy śledzimy ostatnie wydarzenia w Niemczech, zdaje nam się, że jesteśmy na najlepszej drodze powtórzenia błędów Wersalu. Są zabiegi, aby powołać do życia nowe Niemcy weimarskie, nawet z tymi samymi ugrupowaniami partyjnymi i z tym samym aparatem rządowym. Chce się odgrzebać dawną konstytucję weimarską, która, aczkolwiek z nazwy i pozoru demokratyczna, w praktyce otwierała szeroko drzwi dla przygotowania nowej polityki imperialistycznej.

Od tendencji zaborczej nie była w Niemczech wolna żadna partia polityczna, od nacjonalistów poprzez liberałów i katolickich centrowców do demokratów mieszczańskich i socjaldemokratów włącznie. Zwłaszcza w stosunku do Polski w okresie „demokratycznych" Niemiec panowała podziwu godna zgoda..

...A działająca dzisiaj w Niemczech odrodzona socjaldemokracja niemiecka — czy zerwała z tradycjami weimarskimi, czy koryguje swoje błędy z ówczesnego smutnego okresu? Zdaje się, że nie! Stanowisko zajęte przez organ berliński socjaldemokracji niemieckiej, „Das Volk", w sprawie reformy rolnej, której podlegają obecnie latyfundia junkrów i militarystów pruskich, jest conajmniej dziwne. „Das Volk" w tej parcelacji widzi.. niebezpieczeństwo dla miast, dla robotnika fabrycznego, uważa, że reforma rolna zachwiać może politykę aprowizacyjną miast niemieckich. To stanowisko pisma berlińskiego jest dzisiaj w Niemczech szeroko dyskutowane i wywołuje zdziwienie nawet we własnych szeregach partii. Nas ono nie dziwi. Zgodne jest bowiem z całą przeszłością tego ruchu, zgodne ze stanowiskiem uchwalania kredytów wojennych Wilhelmowi przez 90 proc. posłów socjaldemokratycznych do Reichstagu, zgodne z polityką likwidowania rewolucji niemieckiej ramię w ramię z całą prawicą i centrum, zgodne wreszcie z polityką przygotowywania najazdu na Polskę już w okresie przedhitlerowskim.

O tym wszystkim my Polacy musimy pamiętać dziś, kiedy socjaldemokracja wysuwa się w Niemczech znowu na czoło. Dopóki socjaldemokracja niemiecka nie da dowodów zerwania ze swoją niegodną socjalizmu i demokracji przeszłością, do tego czasu i w stosunku do niej będziemy musieli zachować czujność, bo dyktuje to instynkt samozachowawczy Narodu Polskiego".

W kilku wierszach

* GDYNIA. — W dniu 4 bm. weszły do portu gdyńskiego: statek angielski z samochodami i statek poniemiecki z repatriantami z Norwegii. Wyszedł statek „Deutschland".

* PRAGA. — W Pradze toczą się węgiersko-czechosłowackie rozmowy w sprawie wymiany mniejszości narodowych oraz odszkodowań wojennych przysługujących Czechosłowacji od rządu węgierskiego i przewidzianych warunkami kapitulacyjnymi Węgier wobec Związku Radzieckiego.

* LONDYN. W Wuppertalu zasądzono byłego członka niemieckiej Luftwaffe, który przy przesłuchiwaniu jeńców angielskich poddawał ich torturom, na 5 lat więzienia, dalszego lotnika na 2 lata więzienia, a trzeciego uwolniono.

* LONDYN. W amerykańskiej strefie okupacyjnej zwolnieni zostaną wszyscy jeńcy niemieccy poniżej 18 lat i powyżej 50 lat z wyjątkiem politycznie podejrzanych i członków sztabu generalnego.

* ATENY. Do Grecji wyjechała delegacja światowej konfederacji pracy, by zbadać warunki istnienia związków zawodowych w Grecji. Dotychczasowe związki zawodowe w Grecji, rozdzielone na kilka odłamów, gotowe są złączyć się w jedną organizację pracy i skorzystać w tym celu z rad i wskazówek delegacji międzynarodowej federacji pracy.

* PARYŻ. Konstytuanta francuska utworzyła komisję konstytucyjną, składającą się z 42 deputowanych: 11 komunistów, 11 postępowych katolików, 10 socjalistów, 10 z mniejczych ugrupowań politycznych.

SŁUŻBA BOŻA

Tygodniowy dział religijny

Życie z Kościołem.

Kalendarz liturgiczny

Niedziela, 9 grudnia, II niedziela Adwentu.

*

Poniedziałek, 10 grudnia, św. Damazego Papieża. Św. Damazy jest jednym z znaczniejszych papieży starożytnego Kościoła. Był to dzielny w bronieniu wiary, urządzaniu kultu Bożego i piśmiennictwie kościelnym.

*

Środa, 12 grudnia, 5 dzień w Oktawie Niepokalanego *Poczęcia.*

*

Czwartek, 13 grudnia, św. Łucji Dziewicy i Męczenniczki. Św. Łucja, co znaczy z łaciny „oświetlająca" niech będzie dla nas przewodniczką przez Adwent do Bożego Narodzenia.

*

Piątek, 14 gudnia, 7 dzień w Oktawie Niepokalanego *Poczęcia.*

Sobota, 15 grudnia, Dzień oktawy Niepokalanego *Poczęcia.*

Ewangelia niedzielna

zapisana u św. Mateusza r. 11, w. 2—10

Onego czasu: Jan usłyszawszy w więzieniu o dziełach Chrystusowych, posławszy dwóch z uczniów swoich, rzekł mu: Tyś jest, który masz przyjść, czyli innego czekamy? A odpowiadając Jezus, rzekł im: Szedłszy, donieście Janowi, coście słyszeli i widzieli: Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstałą, ubogim opowiadają Ewangelię. A błogosławony jest, który się ze mnie nie zgorszy. A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić do rzesz o Janie: Coście wyszli na puszczę widzieć? trzcinę chwiejącą się od wiatru? ale coście wyszli widzieć człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto, którzy miękkie szaty noszą w domach królewskich są. Ale coście wyszli widzieć? Proroka? Zaiste powiadam wam i więcej niż proroka. Bo ten jest, o którym napisano: Oto ja posyłam Anioła swego przed obliczem Twoim, który zgotuje drogę Twą przed Tobą.

O przygotowaniu drogi.

(myśli liturgiczne)

Tęsknota jest pierwszym uczuciem adwentowym, które nam Kościół wkłada do serca w czas adwentowy. Drugą myślą naczelną Adwentu, to przygotowanie drogi. Pomyślmy co ma znaczyć: przygotowanie drogi. Dla kogo? Po co? W ewangelii dzisiejszej niedzieli słyszymy sami z ust Chrystusa: „Coście wyszli na puszczę widzieć?... Proroka?... Bo ten jest, o którym napisano: Oto ja posyłam Anioła Swego przed obliczem Twoim, który zgotuje drogę Twą przed Tobą". Chodzi tutaj o Jana Chrzciciela. Chrystus powiada, iż głównym zadaniem życiowym Jana Chrzciciela jest przygotowanie drogi Zbawicielowi. Ale idźmi dalej! Modlitwa kościelna (t. zw. kolekta), którą kapłan odmawia w II Niedzielę Adwentu brzmi: „Pobudź, Panie, serca nasze do gotowania dróg Twemu Jednorodzonemu (Synowi)..." Z tego widzimy, że „przygotowanie drogi" i dla nas w Adwencie jest czemś istotnym. Co to znaczy? Adwent jest przygotowaniem na przyjście Chrystusa. Wiemy, że prócz przyjścia na świat w Betleem i przyjścia na sąd ostateczny Chrystus przychodzi do duszy naszej w łasce uświęcającej. A przyjście w łasce to nic innego, jak życie Boże, które w pełności i obfitości, ma być w naszej duszy. Dwa razy w roku w duszy naszej ma nastąpic gruntowne odnowienie i ma panować pełność i obfitość życia Bożego. Są to dwa największe święta: Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy. I aby tak było przygotowujemy się do tych świąt: w Adwencie i Wielkim Poście. W czasie tych dni przygotowania możemy i my również działać, aby łaska przyszła do duszy naszej i wzrastała. Mieć silną wiarę i trzymać się przykazań oto wszystko. Mieć silną wiarę — to adwentowa tesknota. Trzymać się przykazań — to przygotowanie drogi poprzez gruntowną reformę życia.

Życie religijne.

Mikado Chrześcijaninem.

„La Croix" (z 12. X. br.) donosi, że po wydaniu dekretu generała Mac Arthura znoszący szyntoizm jako uprzywilejowaną religię państwową, rzecznik dworu cesarskiego oświadczył, że cesarz przyjął tę wiadomość z całym spokojem, albowiem nie jest szyntoistą, tylko chrześcijaninem. Wprawdzie — dodaje rzecznik — cesarz nigdy nie był w świątyni chrześcijańskiej, ale „gorliwie czyta Biblię i praktykuje cnoty chrześcijańskie".

Żydzi dziękują Papieżowi.

We wrześniu Papież przyjął dr. Kubowickiego, który w imieniu związku żydowskich gmin wyznaniowych złożył podziękowanie za pomoc, jakiej udzielali Żydom podczas wojny przedstawiciele Kościoła katolickiego.

Z okazji żydowskiego Nowego Roku dr. Józef Nathan, pełnomocnik gmin żydowskich we Włoszech ogłosił publiczną deklarację, w której wyraził podziękowanie wszystkim tym, którzy chronili Żydów przed prześladowaniami.

Dr. Nathan wymienił na pierwszym miejscu katolickich księży, którzy „zgodnie ze wskazówkami Ojca św. widzieli tylko swych braci w tych, którzy byli prześladowani. Z energią i samozaparciem poświęcali księża i siostry zakonne dużo pracy, aby otoczyć nas swą opieką, narażali się wskutek tego na liczne i poważne niebezpieczeństwa".

Z życia ziemi kaszubskiej.

WEJHEROWO

— ZBIÓRKA ULICZNA NA RZECZ OPIEKI SPOŁECZNEJ. W dniu 2 grudnia br. odbyła się zbiórka uliczna na rzecz Opieki Społecznej miasta Wejherowa, w której zebrano ogólną sumę zł 10.546,34.

Wszystkim, którzy w niej brali udział oraz ob. Dąbrowskiemu Marianowi, który samorzutnie złożył zł 800 Komitet Opieki Społecznej składa serdeczne podziękowanie.

Ze swej strony wyjaśniamy, że na terenie naszego miasta posiadamy 1.150 osób podopiecznych.

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Pragniemy, aby tych obywateli najbiedniejszych wspomóc. Zebrana suma nie jest wystarczająca choćby na skromne wsparcie, dlatego też wzywamy wszystkich obywateli do przyjścia z pomocą i składania ofiar w Zarządzie Miejskim pokój Nr. 10.

Komitet Opieki Społecznej.

— SPROSTOWANIE. W notatce o utworzeniu Pow Ośrodka Krzewienia Kultury w Wejherowie Nr. 24 „Zrzeszy Kaszebskiej" opuszczono nazwisko wicestarosty ob. Zaparuchy, który wszedł w skład Zarządu Powiatowej Rady Kultury i Sztuki, oraz wzmiankę o dookoptowaniu ob. ob. Kotłowskiego, dr. Jagalskiego, Jana Konrada oraz Pohla Mariana, co niniejszym uzupełniamy.

BOKS. W niedzielę, dnia 9 grudnia br. o godz. 18-tej w sali ob. Naczka, ul. Wałowa odbędą się pierwsze zawody bokserskie o mistrzostwo Wybrzeża pomiędzy W. K. S. „Flota" Gdańsk — K. S. „Gryf" Wejherowo.

*

Zespół piłkarski „Gryfa" wyjeżdża do Tczewa, gdzie rozegra piłkarskie spotkanie o mistrzostwo A-klasy z T.S. „Wisła" Tczew.

— MIŁOŚNICY SPORTU PRZY ZHP W WEJHEROWIE. W niedzielę, nia 9 grudnia br. odbędzie się o godz. 10-tej po nabożeństwie gimnazjalnym, zebranie miłośników sportu Związku Harcerstwa Polskiego w „Domu Harcerza". Prosimy o liczne przybycie.

Zarząd.

PUCK

Z ŻYCIA ZWIĄZKU B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH. Z inicjatywy Związku b. Więźniów Politycznych w Pucku, dnia 18 listopada br. odbyła się zabawa taneczna, z której całkowity dochód w sumie 38 tys. zł został przeznaczony wraz z 2300 kg. ziemniaków uzyskanych po zniżkowej cenie od Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Pucku, dla najbiedniejszych rodzin byłych więźniów politycz-

---

ALEKSANDER MAJKOWSKI (26)

Żëcé i Przigodë Remusa

Zwjercadło Kaszubskji.

(postępni vątk)

— Bez bjicu człovjek njewurosnie ! — Tak movjile na najim pustkovju. Dlo tego jo rosł chiże vzviż, bo mje ti zochęte dodovele dosc tile. A Marcijanna, kjej na mje vezdrzała, dzevovała sę kożdą razą :

— Moc Boskô ! — Rosce knop, jak chujeczka v borze, ale to le skora a gnot. — .....

Beło to v Matkę Boską Gromnjiczną. Naszi bele wuszłi do koscoła. Doma wostele le Marcijanna, Mjichoł i jo. Bełbe i Mjichoł szedł, ale wob zemę vlazło jimu njico v jego kulavą nogę, że prze palece leno sę mogł kurdusac. Njebełbe zaszedł jaż do Lipna. A Marcijanna kozała mje przinsc na podvjeczork, bo mje njibe mô njico do povjedzenju.

Tej jo szedł. V czeladni izbje stari zegar polikoł czas, jak vjedno. Njigde mu njemjerzało. A jo zaczął meslec wo nim Straszku, co v ti chace sedzi ......

Bo kjej ludzi i dobetk zema spędzeła do stanji i chat, tej jem so rzekł:

— Tero vnetk smjeg przekrije muj złoti mjecz i czorni gronk za rzeką v gorze pod korunovaną jarzębjiną. Njech przekrije ! Będę jo szukoł Straszka v Zobłockjigo chace. —

Vemjerkovoł jem, że pod wustrzechą beła jizba. Njicht tam njigde njechodzeł i njicht wo nji njemovjił. Wokno jedno wona mjała pod vjetrznjokami, chterno zdrzało na sod. A jo sobje mesłoł:

Tam to będzə, chdze nen Straszk mjeszkô ! —

Tej jem jedni njedzelc vepatrzeł so vesoką slivkę, chterna vjetvjami ve vjetrze klepała v to wokno i na nję jem vlozł, jak kot. Naprocem wokna vetrzeszczeł jem wocze i zdrzoł. Noprzd jo njick njevjidzoł. Ale pomału zaczęło mje sę vjidnjec, żem rozeznoł na bjołi scanje strzelbę zavjeszoną, potim łożko, potim stoł a nad łożkjem dvje rzędę ksążk na policach Ale Straszka jo njevjidzoł.

— Ko won jednak tu bec muszi, kjej Marcijanna sama povjedzała, że kożdô chata mô takji nort, v chternim Straszk sedzi ! — rzekł jem sobje. A żebe sę tego doznac poprovdze zaczął jem sę zibotac na moji vjetvje, żebe duńsc bliżij wokna. Tak przez wokamergnjenje mje sę zdovało, że vjidzę blade skarnje i zelone wocze duże i dzevé. Ale njimem sę rozeznoł jistnje, vjetev zatrzeszczała i puscela, a jo trzasnął na doł jak dozdrzenjałô slivka.

Żebe tam njebełe leżałe kaminje, chternimi naszi durę do sklepu zatchle, bełbem wucekł i njick njepovjedzoł. Ale na nich kaminjach jo sę stłukł mocko, że mje sę v głovje zakręceło i wostoł jem leżący, jak bez ducha.

Kjej jem przeszedł do sebje, tej Marta stojała nademną i plomogała mje vstac. A kjej mje zaprovadza do chatë, dała mje flizaukę mleka, a jak jem vepjił, tej kręceła głovą i rzekła:

— Remus, wonji movją że të mosz njedobrze v głovje. Vjera i tak będze, bo chtuż ze zdrovim rozumem szukołbe slivk na drzevje po Godi ? —

Na to jo mjilczoł, bo wona njevejedzała, że jo tam szukoł Straszka.

(Postępni vątk mdze)

nych — pomordowanych w bestialski sposób przez zbirów hitlerowskich w obozach koncentracyjnych oraz męczenników Piaśnicy.

W wyniku, każda z rodzin otrzymała 1000 zł w gotówce oraz dary w naturze.

Największe zasługi oddał główny inicjator tej imprezy ob. dr. Robotycki, który jako były więzień Stutthofu nie szczędził swych sił, pokonując związane z tym wszelkie trudności techniczne, ażeby nieść pomoc biednym rodzinom pomordowanych kolegów.

Następnym wyczynem tegoż inicjatora, zorganizowana zostanie wkrótce gwiazdka dla dzieci wyżej wspomnianych rodzin.

KOŚCIERZYNA

JESZCZE O „MOŻLIWYCH NIEMOŻLIWOŚCIACH". „Możliwe niemożliwości" wywołały w Kościerzynie niemiłe wrażenie. Słychać głosy oburzenia na nieznanego autora. Istotnie wyrażenia artykułu nie były wyszukane, przeciwnie proste, może nawet ordynarne. Przyznaję się do tego. Niemniej jednak nie widzę powodu ich odwołania czy przeproszenia odnośnych osób i instytucyj. Uspakaja mnie głębokie przeświadczenie, że każdy, kto opisane mieszkanie odwiedziłby osobiście i osobiście przekonał się, że miarodajne czynniki o tej sprawie były poinformowane a mimo to nie reagowały, stanie napewno po mojej stronie.

Autor daleki jest od głupiej i niepłodnej złośliwości. Pisząc wiadomy artykuł nie miał bynajmniej zamiaru wyładować osobistą złość, zemścić się na osobistych przeciwnikach. Jego najczystszą intencją było, zwrócić uwagę jedynie społeczeństwa na pewne anomalia naszego obecnego życia, na pewną rozbieżność haseł, słów i nawoływań z namacalnym czynem, z istotnym naszym postępowaniem. Autor trzyma się zasady, że wytykanie wzajemne wad (nie złośliwe), wzajemne krytykowanie się jest czynnikiem twórczym, jest dowodem siły i pewności siebie, gdy przeciwnie zatalanie słabostek błędów i niedomagań świadczy zawsze o słabości. I raczej w unikaniu prawdy dopatruje się autor znamion szkodliwej złośliwości.

Myli się ten kto sądzi, że autor widzi jedynie minusy życia kościerskiego. Niech „możliwe niemożliwości" nie wprowadzają nikogo w błąd! Kościerzyna ma bezsprzecznie również dużo plusów, dużo stron dodatnich. I o tej drugiej stronie medalu pomówimy w szeregu artykułów na łamach „Zrzeszy". W tej chwili nie zrażamy się! Niech każdy solidnie i szczerze zabierze się do pracy niech każdy stara się jak najlepiej wywiązywać się ze swych zadań, a będzie dobrze. Wr.

KARA ŚMIERCI DLA ZBRODNIARZA FASZYSTOWSKIEGO. Specjalny Sąd Karny w Gdańsku, na sesji wyjazdowej w Kościerzynie rozpatrywał w dniu 3 grudnia 1945 r. sprawę przeciwko Niemcowi Hermannowi Klattowi z Grabowa, pow. kościerski, ur. dnia 19 listopada 1877 r., oskarżonemu o zbrodnie z art. 1 Dekretu o Ochronie Państwa.

Po przesłuchaniu świadków, Specjalny Sąd Karny wydał wyrok, skazujący Hermanna Klatta na karę śmierci, albowiem przewód sądowy udowodnił oskarżonemu zbrodnie z cyt. dekretu.

Hermann Klatt już przed wojną należał do tajnych niemieckich organizacyj, a w latach okupacji niemieckiej brał udział w wysiedlaniu Polaków, szykanując ich oraz przyczynił się do tego, że gestapo aresztowało 8 Polaków, po których zaginął wszelki ślad.

Przewodniczył sędzia Sądu Specjalnego Rossowski. Ławnicy ob. Lewandowski K., Damuth Jan z Kościerzyny, oskarżał prokuratorKaniewski.

Tego samego dnia, Specjalny Sąd Karny w tym samym składzie rozpatrywał sprawę przeciwko Niemcowi Walterowi Rebischke z Czystej Wody, pow. kościerskiego, oskarżonemu o zbrodnie z art. 1 Dekretu o Ochro Państwa.

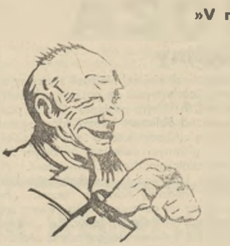
Akt oskarżenia zarzuca Walterowi Rebischke, że w latach 1939—1944, był członkiem SA we wrześniu pomagał Niemcom w schwytaniu Polaków, oraz przyczynił się do zgladzenia śp. Necla oraz Czaplewskiego Feliksa z Jaroszew, których Niemcy rozstrzelali w lesie mestwinowskim.

Z zawezwanych świadków nie stawiło się 4-ch wobec czego prokurator postawił wniosek o odroczenie rozprawy, ukaranie świadków za niestawienie się oraz doprowadzenie świadków na rozprawę przez Milicję.

Sąd Specjalny po naradzie przychylił się do wniosku prokuratora i odroczył rozprawę na termin późniejszy.

DOZERÉJTA DOMOCEZNE

»V mjono Boskji v naji vzenjik«



GUCZOV MACK GODO:

Vjitajtaż ledze! Chceme le so zażec a nje chlechac kjej naji nje boli. Sedzime so na Kobeleszu i radzime wo Kaszebach. V nim chtos zaklepje na dvjerze i wchôdô stori Rzepjiszk wod Mjechucena, gbur Kopónka ze Stężece, Czurpa z Bukova, Julis Svörp z Parchova, jeden vaspón szlachcec z Kętrzena, półtora chłopa ze Stanjiszeva i dvuch Stôretnjików. Beło czesto vjesoło, bo moja Kasza mja roczeznę. Gôdele jesme to wo tim i wo nim, a na wostatku vlezle jesme, jak vjedno v politikę.

Godele jesmë wo nich cężkich czasach. V kuńcu jô rzek: Va tak, ledze, vjedno sę jiscita i narzekota na te czase, a jô meszlę, że to be nje beło njijak tak zle, le przejąc tę jinszô kulturę. Zvażeta le, cobe te z tego bel za porzitk: Noprzód besta nje darva njick procovac; le leżec i dobrze jesc. Bez rok opału va le też nje darva tak drogo kupjac, le môble, co mota v checzach, porębjic na drobni kavałkji i marsz z njima do pjeca. Gardime też lepji zervac i psu do bude przepravjic. Pjeckji kachlovi va be muszała też verzecec, a lepji v jiżbje zacht vjelgji pjec postavjic. Takji pjec je njetelko do chleba pjeczenjo i do gotovanjo, le do vjele jinszich rzeczów a też do spanjo.

Co va tak, ledze, na to meszlita?

Stôri Rzepjiszk so na to nje zgodzeł, a ze svi strone gôdoł że lepji założec Zavodovi Zvjązk Tobacznjików (ko zvjązkji so tero v módze), i Veższô Akademjo Szabrovnictva v Gduńsku. Czurpa z Bukova radzeł przegotovać v kożdi kaszebskji checze belni tobacznik do vjôlgjigo klepani derôv — i tak kôżdi dovôł poradę. V kuńcu me sę zaczęlę ju sztridovac. V nen czas przeszed akurat lestovi i nom dôł zaproszenji na Kongres Kaszebskji do Vejrova. Jak me to wuczele, tej me doszle do svjąde: Vszesce jedzeme do Vejrova i mdzeme radzele nad ortem szczęslevigo rzecô na Kaszëbach.

Jô meszlę me so vszetce v Vejrovje woboczime A tej mdzeme zażivele!

Brunon Richert

Historejô Kaszëbov.

I. O SŁOWIANACH.

1. POCZĄTKI SŁOWIAN.

Kaszubi czyli Pomorzanie, zwani w dawnych wiekach Welelami, należą do jednej wielkiej rodziny słowiańskich narodów.

Początki Słowian gubią się w przeddziejowych mrokach. Najwcześniejszych Słowian dopatrzeć możemy się w ludności t. zw. kultury łużyckiej. Nazwa ta pochodzi od znalezisk przedhistorycznych, poczynionych na Łużycach. Epoka kultury łużyckiej zaczęła się około roku 1500, a skończyła się około roku 400 przed Chr. Obejmowała ona tereny od Bugu aż po Łabę i Salę. Jednak w tym okresie Słowianie nie są jeszcze zindywidualizowani, tylko tworzą oni jedną rodzinę z Ilirami i Celtami. Słowianie, Ilirzy i Celtowie zamieszkują jeden wspólny teren, mają wspólną kulturę, zwaną łużycką i niczym się od siebie nie różnią.

O ludności kultury łużyckiej dostarczyły nam wykopaliska następujących informacji: Zwyczaje pogrzebowe wymagały od nich spalania ciała zmarłego; popiół po spalonych zwłokach zesypywano do urn, zwanych popielnicami, a te składano w grobach mających kształt skrzynek. Obok urny — popielnicy układano inne rzeczy będące darem dla zmarłego. Na te dary składały się naczynia i narzędzia, wśród których uderza ubóstwo broni i przedmiotów metalowych. Lud kultury łużyckiej nie był koczowniczy lecz osiadły, budował chaty i uprawiał rolę.

Jednak wspólna rodzina kultury łużyckiej powoli się rozbijała. Szczególnie na to dzielenie wpływały najazdy z zewnątrz.

Najpierw powstał t. zw. zespół protobałtycki, łączący najdawniejszych przodków Słowian z Bałtami, tj. przodkami dzisiejszych Litwinów i Łotyszów, dawnych Prusów itd.

Następnie prasłowianie siedzący w dorzeczu Wisły oddzielili się od Bałtów mieszkających poza Bugiem w stronie północno-wschodniej.

Dzięki specyficznym warunkom w dorzeczu Odry i Wisły wytworzyła się pewna odmiana właściwej kultury łużyckiej — t. zw. kultura pomorska (kaszubska), która w etapie trzecim wywiera przemozny wpływ na całość Słowiańszczyzny i niejedno w kulturze ogólno - słowiańskiej kształtuje według swego wzoru.

Proces tworzenia się Słowian trwał z górą 2000 lat, a podstawowe terytorium, na którym ludność proces ów przeszła, rozpościerała się między Odrą i Bugiem.

Z ludności, która w początkowym okresie kultury łużyckiej tworzyła jedność, część opuściła swoją ziemię a część pozostała na miejscu. Prasłowianie powstali z tej grupy, która kolebki nie opuściła. Dwie inne grupy ruszyły w świat: jedna udała się na zachód — to byli Celtowie, druga na południe, w stronę półwyspu bałkańskiego — Ilirowie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Unieważniam zagubiony dowód osobisty i zaświadczenie o złożeniu deklaracji rehabilitacyjnej III gr na nazwisko: Leon Kowalewski z Zelewa (pow. morski)

Unieważniam zagubiony tymczasowy dowód osobisty na nazwisko Płotka Pelagia, Donimierz (pow. morski).

Czy jesteś już członkiem Spółdzielni Wydawniczej „Zrzesz Kaszëbskô"???

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne — za wyraz po zł 5. Poszukiwanie pracy po zł. 3. Ogłoszenia urzędowe, przetargi, nekrologi — za 1 mm. szerokości szpalty — po zł. 10, reklamowe — po zł. 14. Ogłoszenia tekstowe wśród tekstu redakcyjnego — po zł. 25 za 1 mm. szpalty. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach sobotnich i świątecznych wszystkie ogłoszenia — 50 proc. drożej.

Nakład w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym.